RUSKI INWALID

N°. 91.

NIEDZIELA. 18 Kwietnia 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: Królestwo Polskie. Wiadomości Zagraniczne: Franciia. Hiszpaniia. Angliia. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

Królestwo Polskie.

z Warszawy 10 Kwietnia.

Rozkaz dzienny do woyska Polskiego.

w Kwaterze Główney dnia 9 Kwietnia 1820. *w Warszawie*

Za naywyższym rozkazem.

Stosownie do Decyzyy NAYJAŚNIEYSZEGO CESARZA i KRÓLA.

Otrzymuie żądaną dymissyią, z pensyą.
w Piechocie.

Dowódca pułku 1 liniowego, Pułkownik Ignacy Bolesta, z pozwoleniem noszenia munduru.

Przeznaczony zostaie.

Na dowódcę tegoż pułku, Podpułkownik Radwan, z tegoż pułku.

Postępuią na stopień Podporuczników.
w Piechocie.

W pułku 1 liniowym: Podchorąży Jan Granowski i Sierżant starszy Antoni Ligęza. — W pułku 5 liniiowym, Podofficerówie Jan Nawoyski i Wawrzeniec Domagalski. — W pułku 2 liniowym, Sierżanci starsi: Jan Wichrowski i Józef Krawczyński. — W pułkn 1 strzelców pieszych, Sierżanci starsi: Józef Czepulański i Teodor Mogarzewski. — W pułku 5 strzelców pieszych, Podofficerowie Tomasz Jarosiński i Julian Lasocki. — W pułku 3 liniowym, Sierżanci starsi Franciszek Boruszewski i Julian Korsubski. — W pułku 4 liniowym, Podchorąży Kalixt Korwinowski i Podofficer Antoni Baczyński. — W pułku 8 liniowym, Podofficerowie Adam Kłopocki i Seweryn Wyszpolski — W pułku 2 strzelców pieszych, Sierżant starszy Antoni Narkiewicz i Podofficer Leonard Kraiewski.—W pułku 4 strzelców pieszych,

Sierżant starszy Józef Kawecki i Podofficer Leon Dąbrowski.

Umieszczony zostaie.

w Korpusie Inwalidów i Weteranów.

Z pułku 2 ułanów, Maior Bardzki z przeznaczeniem do kompanii 7 Weteranów.

Otrzymuie żądaną dymissyą z pensyą.

w Jeździe,

W pułku 2 strzelców konnych, Kapitan Alexander Błoński, z pozwoleniem noszenia munduru.

Naczelny Wódz.
(podpisano) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z oryginałem
Jenerał Szef Sztabu Głównego *Toliński.*

II.

w Kwaterze Główney dnia 8 Kwietnia 1820.
w Warszawie

Za Naywyższym Rozkazem.

Wchodzi w służbę i umieszczony zostaie

W korpusie kadetów w Kaliszu.

Pułkownik Regulski z tegoż korpusu, z przeznaczeniem do pełnienia obowiązków Dyrektora nauk.

Przeniesieni zostaią.

Do tegoż korpusu z pułku 1 piechoty liniowey Porucznik Krotochwil; z dawnego korpusu kadetów Podporucznik Kwiatkowski; z pułku 6 piechoty liniowey, Podporucznik Orowski.

w Piechocie.

Z pułku 3 strzelców pieszych, Kapitan Sakowski, do pułku 2 liniowego, z pułku zaś 2 liniowego, Kapitan Łętowski, do pułku 3 strzelców pieszych.

w Jeździe.

Z dawnego korpusu kadetów w Kaliszu Porucznik Regulski, do pułku 4 ułanów, w tymże stopniu.

(podpisy iak wyżey.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francyia.

z *Paryża*, 8 *Kwietnia.*

Nowe prawo o cenzurze niebardzo się podobało dziennikarzom naszym, a to tak dalece, iż nawet niektórzy, postanowili niewydawać więcey pism swoich. Do tey liczby należy także i *Chateaubriand* iako ieden z pierwszych przedsiębierców *Konserwatora.* Lecz za to dwóch gorliwych roialistów Pan de *Bonal* i Xiądz *Menè,* zapowiadaią nowe peryodyczne pismo pod tytułem *Obrońcy.* (le defenseur) W ostatnim numerze dziennika *Consitutionel* oznaymuie P. *Banjamin Constant,* że w połowie Kwietnia wyda dzieło pod tytułem: »Karta konstytucyyna przekształcona przez ministrów w 1820 roku.

Minerwa, którey wydawcy także niechcą poddać się censurze, wkrótce przestanie wychodzić.

Postanowienie Królewskie, w tych dniach wydane względem ograniczenia pism peryodycznych składa się z trzech oddziałów: W pierwszym iest mowa *o przywileiach* gazet politycznych, które są następuiące: 1. »Po pięciu dniach od ogłoszenia ninieyszego postanowienia, wydawcy gazet pomienionych i wszelkich innych pism peryodycznych, powinni się stawić tu w Paryżu przed prefektem policyi, a w departamentach, przed mieyscowemi prefektami i przyrzec że się poddaią worunkom prawa z dnia 31 marca roku teraznieyszego, gdyż pod temi tylko mogą korzystać z pozwolenia, w artykule drugim prawa pomienionego opisanego. 2. Ten ktoby chciał wydawać iakie kolwiek nowe pismo powinien podać swą petycyią do wydziału spraw zagranicznych, przez który otrzyma pozwolenie od Króla. 3. Dyplomat czyli pozwolenie zapisuie się do protokołu bez wszelkich opłat« W drugim oddziele mówi się o censurze. »4. W Paryżu przy wydziale spraw wewnętrznych ustanawia się kommissyia, maiąca się trudnić przeyrzeniem wszelkich gazet i dzienników. 5. Kommissyia ta składa się z dwunastu cenzorów. 6. Każdy artykuł maiący bydz umieszczonym w gazecie lub dzienniku, powinien bydz przez nią przeyrzany i podpisany. 7. Kommissyia niemoże bydz czynną iesli przynaymniey pięciu się członków niezeydzie. 8. W głównych miastach departamentowych, ustananawiaią się także kommissyie podobne z trzech cenzorów dla podobnegoż przeyrzenia wszelkich pism tego rodzaiu tam wychodzących. 9. Głowny dozór nad cenzurą poruczony iest radzie, złożoney z dziewięciu urzędników cywilnych, mianowanych przez Króla na przedstawienie ministrów sprawiedliwosci. 10. Kommissyia Paryzka zdaie co tydzień sprawę z czynności swoich radzie pomienioney, a kommissyie departamentowe, przesyłaią doniesienia swe w

tey mierze przynaymniey raz w miesiąc. 11. Zaprzeczenie wydania iakiey kolwiek gazety, lub dziennika, niemoże inaczey nastąpć iak za zgodą ministra sprawiedliwości.« Trzeci oddział postanowienia tego traktuie o *rycinach i rysunkach*. członkami rady cenzury są mianowani: Pan *Boyé*, *Verge*, *Olivier*, *Boisin de Gartempe*, *Brier de Surgy*, *Tarrible*, *Merbile*, *Lepoitien* i *Larien*. Wszyscy są oraz członkami sądów apellacyinego i królewskiego oraz izby likwidacyyney paryzkiey. Kommissyią cenzury składaią Panowie *Andrezel* i *Masure* dozórcy szkół; *Oget*, członek akademii francuzkiey; *Badul*, niegdyś wydawca gazety francuzkiey w Hamburgu; *Derbigny* niegdys rektor akademii Greuoblskiey; *Lajar de Cherval*; *Loudrouet*; *Rocoul-Rachet* członek akademii napisów, *Parisé*; *Laudrier* i *Vieillard*.

— W Renne poswięcano uroczyście w dniu 30 z. m. chorągwie dla drugiego legionu departamentu Jlville. Jenerał *Coutar* miał przy têm zdarzeniu krótką mowę, którą zakończył następuiącemi słowy: »Oby łaskowe nieba przedłużyły dni życia Króla naszego! Oby ród Burbonów zawsze nam szczęśliwie panował! — W tęż samą chwilę woyska iednomyslnie zawołały: »Nich żvie Król, a kilku młodzieńców wołało: »Niech żyie Karta, niech żyie Konstytucyia!« Powtarzali to ustawicznie i tak głośno iż zagłuszyli głos Jenerała. Nakoniec ten przystąpiwszy do nich z powagą, grzecznie wystawił niedorzeczność tego postępku. Przy czem uczynił uwagę że okrzyk »niech żyie Król« stosuie się i do karty konstytucyyney, która iego iest dziełem, i że według zdania wszystkich dobrych Francuzów Król i karta konstytucyyna są nierozdzielne.

Poseł angielski który był przy dworze hiszpańskim przybył 30 z. m. do Bordeau. Razem z iego tam przybyciem rozniosła się pogłoska, iż zamieszania w Madrycie i całey Hiszpanii doszły iuż do naywyższego stopnia. Powiadaią że część woyska która pozostała wierną królowi obróciła się ku Madrytowi.

Sprawy z powodu odezw buntowniczych i nieprzystoynych, o których iuż tu zupełnie byli przestali mówić odnawiaią się znowu.

Przepych i zbytek życia a stąd i uroione potrzeby, niesłychanie powiększaią się w Paryżu. Nowym tego dowodem iest *szkoła pływania, utrzymuiąca się zimową porą* (l'ècole hermonectique) gdzie przez rury w puszczasię codzień 6000 stop kubicznych wody ciepłey, którą napełnia się ogromna wanna zynkowa, maiąca 100 długości, 22 stop szerokości a od dwoch i pół do 10 głębokości. Wanna ta umieszczona iest w obszerney sali, oświecaiącey się przez sufit i ozdobioney posągami z marmuru. Ciepło w tey sali iednostaynie na 18 stopni Reaumura utrzymuie się; na około iest galeryia z którey uczniowie rzucaią się do wody. Niebrakuie temu gmachowi na licznych bokowych gabinetach, wytwornie przystroionych. Młodzież uczy się pływać pod okiem nauczycieli, którzy uczą tey sztuki *w szkołach letnich* publicznie.

Xiąże *Richelieu* rozesłał 4 b. m. okolniki do wszystkich dowodców dywizyy, prokuratorów ieneralnych, prefektów departamentowych i t. p. a to z powodu nowo przyiętych praw o ograniczeniu *wolności osobistey* i *druku*. W okolniku tym wykłada szczegółowie zamiary i duch praw pomienionych w sposob naybardziey przekonywaiący.

Gdy po odprawionem żałobnem nabożeństwie za Xięcia Berry w kościele Sgo Dyonizego, który był czarnem suknem wybity, zaczęto toż sukno zdeymować, znaleziono przypięty papier z temi wyrazmi: *Nie zdeymuycie ieszcze tey żałoby!*

Niektóre dzienniki paryzkie ogłosiły, iż rozeszła się wieść w Paryżu, którey wierzyć maią mocne przyczyny, (iak wyrażaią), iakoby wybuchnął rozruch w Bononii, a nawet w Medyolanie, i że dwóch tych miast mieszkańcy wyraźnie oświadczyli, iż chcą mieć rząd konstytucyyny, a królem włoskim Arcyxięcia austryackiego Regnier, teraz Vicekróla lombardsko-weneckiego, który ma poiąć za żonę corkę Xięcia Carignan następcy tronu sardyńskiego.

Hiszpania.

z Madrytu, 28 *Marca*.

Xiążę l'Jnfantado, któremu odebrano naczelne dowodztwo nad gwardyą królewską, a dano ie Xięciu Anglona, przesłał prezesowi i członkom tymczasowey Junty rządzącey takie pismo:

»Znakomici Panowie! Ważne urzędy, iakie w imieniu króla i narodu piastowałem, sposób sprawowania się moiego, moy znany patryotyzm, moie uszanowanie dla praw, moie dbanie o szczęśliwość oyczyzny, gardzenie wszystkim, co trąci podłością, nakoniec, mój charakter znany wszystkim Hiszpanom, są to okoliczności, któreby mię powinny zasłonić od wszelkiego podeyrzenia co do moiego sposobu myślenia, i zapewnić

mię, iż nayzłośliwszy duch nie zdoła przeświadczyć się, abym był winnym iakiegoż kolwiek zamachu dla wzniecenia nieładu i anarchii. Wszakże dowiedziałem się że są dusze tyle podłe i złe, że śmieią twierdzić iakobym szafował skarbami moiemi, żeby obalić systemat rządu zaprowadzony, i przez króla przyięty. Twierdzenia te fałszywe i potwarcze napełniły serce moie goryczą tem mocniey, iż niezmiernie iestem przywiązany do porządku i powszechney szczęśliwości braci moich Hiszpanów, i że iestem z iak naywiększem dla praw uszanowaniem. A przeto, z tą ufnością w niewinności moiey powołuię nayzuchwalszego oszczercę, aby mi dowiódł rozgłoszonych zarzutów, bo to wykaże iawnie sławę, nabytą przezemnie w każdey epoce życia moiego, którem poświęcał na usługi króla i oyczyzny z widoczną zawsze niеinteressownością. Lubo zaś przekonany iestem, że ty szanowna władzo, do którey się zgłaszam i udaię, nie wątpisz wcale o moiey wierności, ślachetnych uczuciach, uszanowaniu dla praw, przywiązaniu moiem do porządku, i życzliwości oyczyźnie moiey, wszakże honor i delikatnosć nie dopuszczaią czułemu człowiekowi znieść w milczeniu tak strasznych zarzutów. Dla tego widzę się znaglony przerwać na chwilę ważne prace wasze podaniem, skargi iakiey po mnie rodzay obrazy i charakter obrażonego wymagaią, i proszę pokornie sprawiedliwości waszey, żebyście raczyli dochodzić i uznać, iż rozsiane przeciw mnie zarzuty są fałszywe, potwarcze, przeciwne moim uczuciom, przywiązaniu do porządku i spokoyności. Smiem zaś spodziewać się po sprawiedliwości Junty iż będzie miała wzgląd na moie przełożenie.

Anglija.

z Londynu 3 Kwietnia.

Znaiomy malarz wizerunków Pan *Laurens*, wybrany iest na prezesa akademii Królewskiey sztuk nadobnych na mieyscu zeszłego *Weste*.

Zawinął niedawno do Portsmouth okręt z wyspy Jamaiki i przywiozł 200,800 dolarów w gotowiznie, a wkrótce nadeydzie i drugi z podobnym że ładunkiem srebra.

W Kawiarni *korony i kotwicy* zeszło się pozawczora *wielu* przyiaciół Hunta i uchwaliło napisać mu adres podziękowania, za bohatyrską stałość okazaną przy ostatnich badaniach w Jorku, i wynagrodzić go za wydatki na ten proces łożone. W tym to celu otworzyli składkę i złożyli dwa funty szterlingów.

ROZMAITOSCI.

W iednym z ostatnich numerów dziennika Paryzkiego *le Conservateur* czytamy następuiące charakterystyczne opisanie angielskiego poety Lorda *Byron*: »Niemożna się na to niezgodzić, że Lord *Byron*, iest prawdziwym poetą; lecz ieniusz iego porównać można z blaskiem szkodlewego meteoru; iego talent zachwyca duszę, lecz iey nieuspakaia ani przekonywa; burźliwa i ponura wyobraźnia iego, potrzebuie dobroczynney latarni; lecz uiestety znayduiemy w pismach iego zwodnicze tylko przebłyski prowadzące na brzeg straszney przepaści. Patrzy on na przyrodzenie oczyma ateusza i we wszystkich dziełach wyświeca smutny systemat fatalizmu, nierównie straszniejszy od wszystkich iakie nam starożytne podaie bałwochwalstwo. Oprócz *przypadku*, (fatum) starożytni czcili i inne bóstwa, którym przypisywali, litość i ludzkość; lecz w poezyi *Byrona*, Niebo zdaie się bydź z twardey opoki, ziemia pustą i dziką, życie próżnym marzeniem cieniów, a śmierć snem okropnym. Pierwiey nim pocznie opisywać przyrodzenie iuż ie znieważa. Naprożnoby kto szukał w dziełach iego opisu obyczaiów i charakterów, naprożnoby chciał znaleść w nich człowieka w właściwey iemu postaci: Lord *Byron* wystawił to rozumne stworzenie, ten obraz bóstwa na ziemi iako rodzay posredni między mieszkańcami piekieł i ziemi. Nie mowi on o występkach iak o skutkach obłąkań ludzkich, lecz iak o namiętnościach wrodzonych naturze ludzkiey i nierozłącznych z przymiotami dusz wielkich. Dewizą dzieła iego powinnyby bydź te wyrazy: *lasciate ogni speranza* (zapomniycie że iest nadzieia) Lukrecyusz opisał wierszem systemat ateizmu, a Lord *Byron* duszę iego w swych wierszach wystawił.

W Petersburgu.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.